

Udane

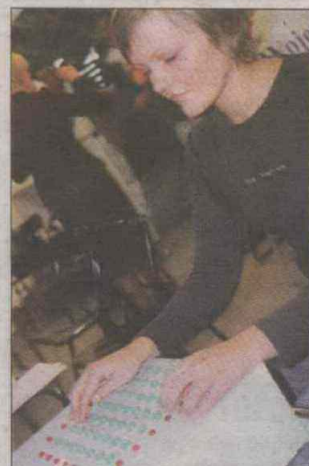


Za oknem jeszcze ciepło, ale warto już myśleć o zimie. Anna Stokfisz bardzo długo przymierzała się do skutera śnieżnego.

Tego niestety nie dało się kupić – to tylko promocyjny gadżet. Ma silniczek 50 ccm o mocy 3,5 KM i może jechać z prędkością 60 km/h. Wielu ojców, jak Adam Szostakow, chętnie wymieniałoby się taką zabawką z synami.



Wojciech Nowak zdobywał swoją calibrą nagrody na złotych pojazdach dziwnych i tuningowych. Tym razem jego całkiem zmienione auto stało w głównej hali jako wóz demonstracyjny specjalizującej się w samochodowych tapicerkach firmy LTS – miał m.in. obrotowe, sportowe fotele.



Po kieliszku gorszy czas reakcji, kłopoty ze skupieniem i koordynacją? W zasadzie tak i to pokazywały testy, jakie można było przejść na stoisku Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, ale Oli Bartosik z Tychów lepiej poszło badanie po wypiciu dwóch piw, niż na trzeźwo. – Za pierwszym razem nie wiedziałam na czym ten test polega, a w dodatku jeden z elementów sterujących trzymałam do góry nogami, więc „drugi przejazd” musiał być lepszy – śmieje się z tej poprawy.

Targi samochodowe mają w Katowicach stałe miejsce już od kilkunastu lat. Ostatnio jednak coraz bardziej podupadały, w po zaważeniu się największej hali wyglądało na to, że już się kolejnych nie mamy co spodziewać. Tymczasem w ostatni weekend targi motoryzacyjne jednak się odbyły. Impreza pod nazwą Auto Moto Show debiutowała w nowym miejscu, nowej formule i zorganizowana przez nowych ludzi.

Nie tylko samochody

Trzydniowa wystawa miała miejsce w Spodku. Położenie dobre, bo w samym centrum Katowic, w punkcie komunikacyjnie dużo lepszym. Niestety Spodek to nie hala wystawowa, więc miejsca było w nim mniej niż w halach Międzynarodowych Targów Katowickich. Nie wszystkie firmy samochodowe zmieściły się na głównej płycie. Część pojawiła się w antresoli. Nowa formula zakładała znacznie więcej zabawy, pokazów i prezentacji niż poprzednio. Na ustawionej w hali głównej scenie odbyło się m.in. spotkanie z Krzysztofem Hołowczyem, pokazy mody, włącznie z bielizną, co na chwilę odciągnęło większość męskiej części publiczności od samochodów, a także wybory Miss Moto. Pierwszego dnia przygrywał ze sceny zespół jazzowy, a

w niedzielę w kilku miejscach hali występowali didżeje.

Atrakcyjne pierwszaki

Z motoryzacyjnego punktu widzenia targi były atrakcyjne. Po raz pierwszy można było oglądać kilka samochodów, które dopiero trafią na nasz rynek, ale też kilka takich, które co prawda od niedawna na nim są, ale na ulicach jeszcze ich nie widać. Głównym, najbardziej widocznym elementem wystawy było stoisko Lamborghini. Auta tej marki po raz pierwszy były prezentowane w Polsce. Na razie w naszym kraju ta firma nie ma reprezentanta. Nad wejściem do Polski zastanawia się czeski dealer i on właśnie postanowił sondować rynek poprzez obecność na targach. Fiat przedstawił kompaktowy model sedici z napędem na 4 koła oraz kabriolet alfa romeo spider (o tym samochodzie piszemy na stronie 16). A także jedno z najładniejszych, obok Lamborghini, stoisk. Po przeciwnej stronie hali ustawiono Suzuki, gdzie gwiazdą stoiska był model SX4 – bliźniak fiata sedici.

Ciekawostki za murem

Audi otoczyło się „murem”, ale dwa wejścia pozwoliły podziwiać m.in. nową generację sportowego coupe TT. Ciekawość wzbudzało porsche cayman, a także skoda roomster.



Auta demonstracyjne firm zajmujących się samochodowymi systemami audio, a w zasadzie już multimedialnymi, przypominają raczej futurystyczne dzieła sztuki, niż użytkowe maszyny, jakimi są przecież samochody.



Fiat sedici i jego bliźniak suzuki SX4 na polski rynek dopiero wejdą. Wyglądają skromnie, ale ich atrakcyjność podnosi napęd na 4 koła.

Ten ostatni samochód jest już od niedawna w sprzedaży. Wygląda bardzo ciekawie i niepospolicie, więc mimo mniej prestiżowej marki wzbudzał wielkie zainteresowanie. Obok gęsto obleżone stoisko Hondy, gdzie stał nowy civic. Także już nie debiutant, ale tak ciekawy stylistycznie, że trudno mu się oprzeć. Nie tylko zwiedzającym – samochód jest już wyprzedany na najbliższe pół roku. Na mniejszych powierzchniach wystawiały swoje auta Chevrolet, Saab, Opel, Honda i Subaru.

Nie wszystko się udało tak jak zapowiadano. W ostatniej chwili centrala Opla cofnęła podobno zezwolenie na wystawienie nowej corsy, która ma oficjalnie debiutować podczas dni otwartych na początku października. Nie było także nowej hondy legend – do Polski sprowadzono tylko 100 sztuk i... wszystkie sprzedały się natychmiast, nawet bez pytania o promocje czy graty.

Sport i skutery

Na antresoli wystawiały się firmy akcesoryjne, zajmujące się wyposażeniem warsztatów. Było także kilku dealerów motocykli a nawet jeden wystawca ze... skuterami śnieżnymi. Można było także oglądać kilka wyczynowych samochodów sportowych, m.in. z Pucharu Kia Picanto. Na stoisku zorganizowanym przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego można było na własnej skórze przekonać się jak alkohol wpływa na kierowcę. Zestaw testów na sprawność, spostrzegawczość, szybkość reakcji trzeba było przejść najpierw na trzeźwo, a potem po wypiciu dwóch piw i zobaczyć, czy to, że wydaje się nam iż alkohol wcale na nas nie wpłynął jest prawdą. Najlepiej było chyba odwiedzić Spodek w piątek, kiedy ludzi było najmniej. W sobotę i niedzielę bywało już bardzo tłoczno. Ale to tylko sygnał, że debiut nowych targów należy zaliczyć do udanych.

Tekst i zdjęcia: PIOTR MYSZOR